PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VIII Warszawa, czwartek 14 września 1933 r. Nr. 210

ADRES REDAKCJI: ul. Marsz. Focha 1. Telefon 545-90 wewn. Nr. 16

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A NIEMCY.

Völkischer Beobachter 13.IX. ogłasza korespondencję z Warszawy p. n. „Pragnienie izolacji Niemiec —francuska i polska dyplomacja przy pracy", w której, nawiązując do rozmowy min. spraw zagr. Becka z ambasadorem Francji Laroch'em, utrzymuje, że dotyczyła ona wyłącznie kwestji rozbrojenia. Wdg. korespondenta, Polska dotychczas nie zgodziła się na francuską propozycję rozbrojenia i kontroli, oświadczając, że dla Polski rozbrojenie jest obecnie niemożliwe, nawet przy najdalej idącej kontroli międzynarodowej. Wszelako Polska zaniecha walki przeciwko francuskiemu projektowi rozbrojenia, a to dlatego, że — zdaniem dziennika — ma ona nadzieję, iż ten projekt, a zatem i konferencja rozbrojeniowa rozbije się o opór Niemiec. Korespondent twierdzi, że oświadczenie rządu Rzeszy, ogłoszone przez biuro Conti, według którego Niemcy nie odrzucają bezwzględnie francuskiego projektu kontroli jako podstawy do dyskusji (przy uznaniu równouprawnienia), zrobiło w Warszawie piorunujące wrażenie. Min. Beck znalazł się w kwestji rozbrojenia w zupełnie nowej sytuacji. Polska polityka dążyła od początku do izolowania Niemiec, aby potem zrzucić na nie odpowiedzialność za rozbicie się rokowań. Min. Beck widzi, że cel ten znów został odsunięty i tem tłumaczy się nagłe i silne jego zainteresowanie konferencją rozbrojeniową.

POLSKA A AUSTRJA. OBCHÓD ODSIECZY WIEDNIA.

L'Ere Nouvelle 12.IX. (w art. Louis Bresse'a) podkreśla olbrzymią przysługę, jaką Polska oddała w roku 1683 Cesarstwu. Ciekawem jest zaznaczyć, że w swem przemówieniu do zebranych dzieci niemieckich von Papen stara się przypisać zasługę odsieczy Wiednia niemieckim szczepom katolickim i protestanckim, walczącym pod sztandarami Cesarstwa. W rzeczywistości zaś, pisze autor, wojska Cesarstwa i elektorów saskiego i bawarskiego były zbyt słabe, by stawić opór najezdnikowi i zasługa ostatecznego złamania potęgi muzułmańskiej przypada jedynie Polakom i królowi Janowi Sobieskiemu, który, jak Karol Martel, uratował zagrożoną cywilizację chrześcijańską. W 100 lat później jednak te same państwa, które Polsce zawdzięczały swoje ocalenie, odpłaciły jej najnikczemniejszą niewdzięcznością. Dzisiaj cywilizacji europejskiej zagraża nowe niebezpieczeństwo, przeciw któremu Europa i świat powinny się zjednoczyć w imię owej daty 12 września 1683 roku.

Journal des Nations 12.IX. zamieszcza p. n. „12 septembre 1683" art. wst. w związku z rocznicą 250-lecia odsieczy wiedeńskiej. Dziennik stwierdza, iż zwycięstwo wiedeńskie ocaliło zachodnią cywilizację, która również trzynaście lat temu zawdzięcza swe ocalenie orężowi polskiemu. Marsz. Piłsudski, zatrzymawszy armję czerwoną przed murami Warszawy, złamał ostatecznie napór komunistyczny. Obecnie znowu Wiedeń jest drażliwym punktem Europy i jeśli hitleryzmowi uda się zawładnąć Austrją, ośmieli go to do zrealizowania dalszych planów. Teraz tak samo jak 250 lat temu niepodległość Austrji jest kluczem sytuacji świata zachodniego.

POLSKA A Z. S. R. R.

Manchester Guardian 13.IX. nawiązując do francuskiej misji lotniczej, jaka udała się do Moskwy, stwierdza, że impresjonujące to posunięcie winno być rozważane łącznie z rozmaitemi dowodami zbliżenia polsko-rosyjskiego. Dla udowodnienia zmiany uczuć, jakie obecnie panują pomiędzy Polską i Rosją, „Manchester Guardian" cytuje wypadek zestrzelenia samolotu polskiego w czasie lotu okrężnego poprzez Polskę, gdy samolot ten przeleciał granicę sowiecką i gdy straż sowiecka strzelając do samolotu, zraniła jednego z lotników i zmusiła go do lądowania. Polacy wystąpili w tej sprawie do władz sowieckich, które odrazu zgodziły się odesłać obu lotnków, przepra-

szając za wypadek i tłumacząc, że gdyby tylko byli uprzedzeni o odbywającym się locie okrężnym, to straże graniczne zostałyby powiadomione i do incydentu wogóleby nie doszło. „Manchester Guardian" stwierdza, że wypadek ten był niezmiernie charakterystycznym dla obserwatorów politycznych, albowiem gdyby wypadek taki zdarzył się na granicy polsko-sowieckiej dwa lub trzy lata temu, to wywołałby on zupełnie inną reakcję. Dziennik kończy uwagą: „Porozumienie francusko - polsko - rosyjskie nietylko wisi w powietrzu, ale nawet jest w powietrzu widoczne".

Izwiestja 12.IX. zamieszczają korespondencję z Warszawy pióra K. Wolskiego na temat kongresu historycznego. Autor podkreśla, że organizatorzy zjazdu starali się usunąć z jego obrad zagadnienia aktualne. Tem niemniej kongres przepojony był treścią polityczną, która dawała się zauważyć we wszystkich niemal referatach. Nie jest pozbawiony znaczenia fakt, że liczne referaty traktowały o kwestji panowania nad Bałtykiem. Niemiecka delegacja znajdowała się w dość trudnej sytuacji, gdyż złożona ze zhitleryzowanych profesorów musiała jednak stanowiskiem swem zadawać kłam propagandzie antyhitlerowskiej i świadczyć, że nie całe ciało profesorskie w Niemczech zastąpione zostało przez szturmowców. Dary, które przywiozła z sobą delegacja niemiecka, nie bardzo zachwyciły polskich gospodarzy. Z małym zwłaszcza entuzjazmem spotkała się wydana z okazji kongresu książka 19 historyków niemieckich o rozwoju stosunków polsko - niemieckich, która formułuje wniosek, że Polska „w myśl tradycji Kazimierza Wielkiego" zwróciła Niemcom Śląsk i Pomorze i skierowała swą ekspansję na Wschód. Prasa polska pominęła zupełnie milczeniem udział w kongresie delegacji niemieckiej, która naogół cieszyła się dość miernem powodzeniem. Referaty uczonych sowieckich zgromadziły liczne audytorjum i zyskały ogólne uznanie dzięki umiejętnie dobranym tematom i śmiałości ich ujęcia. Autor polemizuje z prof. Handelsmanem, który w związku z referatem prof. Goryna o polityce caratu w Polsce w 19 wieku zaznaczył, że polityka Lenina nie ma związku z omawianym tematem. „Szanowny profesor zapomniał, że odbudowa Polski ściśle związana jest z załamaniem się trzech monarchij, z czem Lenin miał chyba niemało wspólnego". Zresztą prasa polska naogół wyróżniła referat Goryna. Delegacja sowiecka była przedmiotem dużego zainteresowania ze strony społeczeństwa i prasy polskiej. Wystawa książki sowieckiej cieszyła się również wielkiem powodzeniem.

POLSKA A LITWA.

Litewska prasa opozyczyjna z 12.IX. w depeszach z Wilna podaje streszczenie artykułu „Kurjera Wileńskiego" o serdecznych stosunkach, jakie zawiązały się między skautami litewskimi i polskimi podczas międzynarodowego zlotu skautów na Węgrzech

Lietuvos Žinios 12.IX. zamieszczają z okazji pobytu na Litwie żony kompozytora Młynarskiego obszerną notatkę, w której podnoszą życzliwość, jaką państwo Młynarscy okazywali zawsze Litwinom, studjującym w Warszawie; dziennik podkreśla również dobry stosunek pp. Młynarskich do robotników-Litwinów zatrudnionych w ich rodowym majątku na Litwie.

SYTUACJA POLITYCZNA I GOSPODARCZA W POLSCE.

Boersen Ztg. 13.IX. w koresp. z Warszawy poświęca dłuższy artykuł handlowej flocie polskiej, w którym zaznacza, że jedną z przyczyn słabego jej rozwoju jest brak zrozumienia przez sfery gospodarcze polskie znaczenia popierania własnych statków. Budżet morski Polski według obliczeń korespondenta wynosi zaledwie 1 proc. całego budżetu państwa.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SYTUACJA POLITYCZNA I POLITYKA ZAGRANICZNA NIEMIEC.

Börsen Zeitung 13.IX. donosi z Genewy, iż w tamtejszych kołach francuskich krąży pogłoska, że na nadchodzącem Zgromadzeniu Ligi Narodów rozważana ma być sprawa rozciągnięcia na wszystkie państwa traktatowej ochrony mniejszości. Jeden z rządów niezainteresowanych bezpośrednio w sprawach mniejszościowych nosi się z zamiarem zgłoszenia odnośnego wniosku w Lidze. Plan ten miał znaleźć zasadniczo poparcie licznych rządów. W oficjalnych kołach Ligi Narodów, według informacyj dziennika niemieckiego, nic dotychczas o tego rodzaju zamiarach niewiadomo. Dziennik wyraża przypuszczenie, że chodzi tu o balon próbny ze strony kół polskich lub francuskich. Plany te opierają się niewątpliwie na życzeniu, aby zmusić rząd niemiecki do przyjęcia traktatu o ochronie mniejszości i aby nadać w ten sposób rozprawom nad kwestją żydowską w Niemczech charakter międzynarodowy.

W komentarzu redakcyjnym „Börsen Zeitung" utrzymuje, że rząd polski oddawna domagał się rozciągnięcia na Niemcy narzuconych po wojnie na nowopowstałe państwa umów o ochronie mniejszości. Rząd polski ograniczył się dotychczas do ogólnych uwag, nie składając sformułowanego wniosku w Lidze Narodów. Dziennik zaznacza dalej, iż wspomniane umowy o ochronie mniejszości narzucone zostały przez mocarstwa Polsce, Małej Entencie i państwom bałtyckim, jako decydujący warunek ich powstania, aby w ten sposób nazewnątrz usprawiedliwić wcielenie do nich miljonowych mniejszości niemieckich. Organ niemiecki kończy uwagą, iż oczywiście Liga Narodów nie jest w stanie zmusić Niemcy do przyjęcia traktatu o ochronie mniejszości, gdyż dotychczasowe traktowanie nadzwyczaj nielicznych mniejszości w Niemczech nie czyni — zdaniem dziennika niemieckiego — bynajmniej potrzebnem przyjmowanie przez Niemcy nowych zobowiązań o ochronie mniejszości.

Le Journal 12.IX. w art. wst. komentuje pobudki Watykanu przy ratyfikacji konkordatu z Niemcami. Niezrozumiałym zdawałby się fakt, że podpisanie konkordatu pomiędzy Watykanem i Rzeszą przypadł w momencie, kiedy niemieccy biskupi powstrzymali się od wzięcia udziału w katolickim kongresie w Wiedniu, co dowodzi, iż w Rzeszy racja stanu przemogła obowiązki duchowe. Równocześnie von Papen, mówiąc ostatnio o misji Świętego Cesarstwa, zaznaczył, że zadaniem Niemców jest uratowanie cywilizacji chrześcijańskiej, zagrożonej przez bolszewizm. To zdanie mogłoby wyjaśnić politykę Stolicy Apostolskiej. Lecz hitleryzm w dobie obecnej, doda-

[illegible] uznanie dzięki [illegible] dobranym [illegible] [illegible] Autor [illegible] [illegible] z [illegible] [illegible] o polityce [illegible] w [illegible] 19 [illegible] że polityka Lenina nie ma związku z [illegible] [illegible]

[illegible]

POLSKA A LITWA

[illegible]

SYTUACJA POLITYCZNA I MNIEJSZOŚCI W POLSCE

[illegible]

Watykan [illegible] Rzeszy, że zadaniem Niemców jest ratowanie cywilizacji chrześcijańskiej, zagrożonej przez bolszewizm. To zdanie mogłoby wyjaśnić politykę Stolicy Apostolskiej. Lecz hitleryzm w dobie obecnej, doda-

[illegible] Manchester Guardian" [illegible]

[illegible] W. Wolskiego na [illegible]

[illegible]

SYTUACJA POLITYCZNA I POLITYKA ZAGRANICZNA NIEMIEC

[illegible]

stwierdzenie, że rząd polski [illegible] uwagę [illegible] na Niemcy narzuconych po wojnie [illegible] wspomniane państwa umów o ochronie mniejszości. Rząd polski ograniczył się dotychczas do ogólnych uwag, nie składając sformułowanego wniosku w Li-

je „Le Journal", jest równie niebezpieczny dla cywilizacji, jak i komunizm. Polityka Hitlera, dążąca do zreorganizowania Europy na zasadach rasyzmu, prowadzi prosto do wojny. Autor uważa za nader przykre, że pewne posunięcia, mogłyby popierać Niemcy w ich „świętokradzkiej mistyce z r. 1914", że są „narodem wybranym". „W obecnym stanie rzeczy pierwszą krucjatę, jaka byłaby potrzebna, musiałyby narody kulturalne skierować przeciwko gwałtom, terrorowi, fałszom i niebezpieczeństwu ustroju hitlerowskiego".

Journal des Débats 12.IX. komentuje (w art. Albert Petit) przemówienie von Papen'a z okazji święta szkół, które się odbyło w Grunewaldzie pod Berlinem. Jest nie do pomyślenia, pisze autor, ażeby we Francji pouczano dzieci o konieczności zdobywczej wojny świętej w imię praw rasy. Uważanoby to za zbrodnię w stosunku do ludzkości. Po roku 1870 Francja marzyła o przywróceniu ziem zabranych, ale tylko drogą prawną, i jeśli ziemie te do niej powróciły, to nie z jej inicjatywy, gdyż nie ona wywołała wielką wojnę. Francja odnosiła się przychylnie do zasady zbliżenia z Niemcami na podstawie lojalnego zrozumienia wspólności interesów. Lecz dzisiejsze żądania Niemiec nie ograniczają się do zwrotu kolonij. W postulatach przekroczono już „korytarz". W swojej przemowie von Papen oznajmił: „Jedna z głównych trudności, którą napotyka naród niemiecki jest to, że przeszło trzecia część Niemców żyje poza granicami Rzeszy". Zamiary von Papen'a są wyraźne. Należy przyłączyć do Rzeszy przeszło 20 miljonów ludzi. Bezsilna Europa ma przed sobą kraj, w którym panuje bezwzględnie zasada prawa silniejszego, i w którym obudziła się na nowo zdobywcza duma przodków. Francja nie pragnie obcych terytorjów. Chce ona tylko być dość silną, aby móc obronić własne. Autor kończy uwagą: „Świętujemy bitwę nad Marną. Naszem najgłębszem pragnieniem jest, by nie zmuszono nas po raz drugi do odniesienia tego zwycięstwa".

WŁOCHY A NIEMCY.

La Nation Belge z 12.IX. donosi, że włoski minister korporacji, który asystował przy manifestacjach hitlerowskich w Kolonji, wygłosił przemówienie, życząc Niemcom, aby pod rządami Hitlera odzyskały to miejsce, jakie im się należy w świecie.

SPRAWA ROZBROJENIA.

Izwiestja 12.IX. wyrażają się sceptycznie o szansach rokowań, mających się rozpocząć w Paryżu dn. 18. b. m. w sprawie rozbrojenia. Pomiędzy poglądami Francji, Anglji i Ameryki doszło do zasadniczego zbliżenia, jednakże stanowisko państw zachodnich w sprawie kontroli zbrojeń skierowane jest przeciwko Niemcom, które w żadnym razie nie zgodzą się pójść na ustępstwo w tej dziedzinie. W ten sposób konferencja znajdzie się w ślepym zaułku.

Neue Freie Presse 12.IX. w art. p. n. „Neue Vorbesprechung ueber die Abrüstung" uważa za prawdopodobny jakiś zwrot w trudnych debatach rozbrojeniowych. Ameryka widocznie chce pchnąć naprzód sprawę rozbrojenia i w tym celu wysłała Normana Davisa, który ma odbyć przedwstępną konferencję w Londynie, następnie zaś odbędzie się konferencja 18 b. m. w Paryżu. Zadaniem tych konferencyj będzie usprawnienie przyszłej konferencji genewskiej. Chodzi m. inn. o to, aby Anglję nakłonić do przyjęcia francuskiego projektu natychmiastowego utworzenia tymczasowej kontroli zbrojeń, która jeśli się okaże skuteczna będzie mogła być podstawą do redukcyj zbrojeń. Anglja dotąd nie chciała się zgodzić na projekt francuski, stawia ona jednak pewne komromisowe kontrpropozycje, którym Francja nie byłaby prawdopodobnie przeciwna. O stanowisku Niemiec dziennik pisze: Niemcy ze swej strony — jak się zdaje — zgodziliby się na kontrolę, lecz pod warunkiem, że będzie ona częścią całkowitej konwencji rozbrojeniowej.

La Nation Belge 12.IX. w artykule Jacques Bainville'a, zastanawiającym się nad tem, dlaczego Niemcy godzą się na wzięcie udziału w konferencji rozbrojeniowej, dochodzi do wniosku, że nie boją się one kontroli zbrojeń, gdyż — wobec hitleryzmu oraz braku parlamentu w Niemczech — taka kontrola nie odniosłaby żadnego skutku. Konferencja rozbrojeniowa zapomina widać, że hitleryzm jest właściwie rewolucją i że Hitler w swych zaborczych planach wchłonięcia wszystkich Niemców w Europie nie potrzebuje wypowiadać wojny, prowadząc ją w istocie rzeczy na wszystkich frontach.

Corriere della Sera 12.IX. donosi o pełnej aprobacie, z jaką w prasie niemieckiej spotkał się opublikowany przed paroma dniami artykuł o rozbrojeniu generała de Marinisa. Specjalnie podkreślona została teza Marinisa, że równość zbrojeń wypływa z traktatów oraz z samego istnienia Ligi Narodów, której wszyscy członkowie powinni mieć równe prawa. „Corriere della Sera" podaje dalej głosy niemieckie o „niesprawiedliwych" i „nadmiernych" zbrojeniach Francji oraz wiadomość lansowaną w Berline, że twierdzenie o zgodzie Anglji i Ameryki na wniosek francuski są przedwczesne i niczem nieuzasadnione.

MOCARSTWA A Z. S. R. R.

Journal des Débats 12.IX. zamieszcza art. Verax'a o stosunkach sowiecko - niemieckich. Brutalne traktowanie komunistów przez Hitlera spowodowało oczywiście oziębienie stosunków Niemiec z Z. S. R. R. Ale chłód ten jest uważany zarówno w Moskwie jak i w Berlinie a również i w Rzymie za — czasowy. Autor przytacza list, pisany w drugiej połowie sierpnia przez osobę kompetentną w dziedzinie stosunków niemiecko - sowieckich, z którego wypływa, iż niemieccy technicy i inżynierowie, którzy wrócili do Niemiec, bynajmniej nie zostali odesłani przez rząd sowiecki, lecz zostali odwołani przez rząd niemiecki, gdyż byli w Niemczech potrzebni. W dziedzinie zaś budowy floty nietylko niemieccy specjaliści zostali na stanowiskach, ale zaangażowano jeszcze 50 specjalistów włoskich. W warsztatach rozwija się gorączkowa działalność. Autor artykułu pisze: „Jeżeli Niemcy Hitlera w dalszym ciągu dostarczają technicznej pomocy Sowietom, to widocznie nie obawiają się niczego z ich strony. Gdyby zaś Francja pod wpływem rad pewnych „demokratów" popierała Sowiety finansowo, przyczyniłaby się do uzbrojenia własnoręcznie przeciwko swemu ustrojowi demokratycznemu najwstrętniejszą dyktaturę".

Le Rempart 13.IX. w koresp. z Rzymu omawia misję sowieckiego ambasadora Chińczuka podczas jego pobytu w Rzymie i twierdzi, że interwencja Mussolini'ego jako medjatora pomiędzy Rzeszą niemiecką a Sowietami już odniosła swój skutek. Rząd niemiecki rozwiązał narodowo-socjalistyczną organizację białych Rosjan. Również krucjata hitlerowska przeciwko komunizmowi nie jest tak gwałtowna.

Niemcy, które są właśnie w trakcie zbrojenia się, umieją ocenić korzyści, jakie możnaby było wyciągnąć z produkowania materjału wojennego w Rosji pod kierunkiem inżynierów niemieckich. Błędem dyplomacji francuskiej jest szukanie w Moskwie poważnego oparcia, podczas gdy Sowiety — pisze „Le Rempart" — są w trakcie rokowań z Niemcami, co naturalnie neutralizuje porozumienie francusko-sowieckie.

SYTUACJA POLITYCZNA W RUMUNJI.

Der Tag 13.IX. zamieszcza obsz. art. wst. o Rumunji (z cyklu „Nasi sąsiedzi"). Autor artykułu (H. Tröbst) podkreśla na wstępie frankofilizm rządzących sfer Rumunji, zaznaczając, że sympatje te należy tłumaczyć sobie nader umiejętnem wykorzystywaniem przez Francję swych wpływów wśród młodzieży rumuńskiej, licznie studjującej w Paryżu i w innych miastach francuskich. To też nie należy — zdaniem autora — dziwić się wcale temu, że polityka zagraniczna Rumunji zachowuje wciąż orjentację francuską. Uzależnienie się polityczne od Francji nie pozwoliło Rumunji na rozwój jej stosunków gospodarczych z Niemcami. Kierunek rumuńskiej polityki zagranicznej nadaje wyłącznie Titulescu, który wciąż idzie śladami swych poprzedników — znanych frankofilów; dlatego też nie należy w bliskiej przyszłości liczyć na zmianę kierunku polityki rumuńskiej. Rumunja, coprawda, zabiega o utrzymanie dobrych stosunków z Niemcami, lecz sprowadza się to w praktyce wyłącznie do tego, by Niemcy i nadal importowali zboże rumuńskie; pozatem zaś Rumunja daje się kierować we wszystkiem Francji, jako „matce Małej Entente'y". By zrozumieć istotne przyczyny ciążenia Rumunji ku Francji, należy — pisze autor — wniknąć w sytuację państwa rumuńskiego, które, jako położone między nieżyczliwą jej Rosją (pakt nieagresji rumuńsko - sowiecki — zdaniem autora — jest tylko papierem), i domagającemi się Dobrudży Węgrami, z konieczności rzeczy musi szukać oparcia w państwach silnych: we Francji lub w Niemczech. Oparcie się jednak na Niemczech wydaje się Rumunji nieżyciowe, a to z tego względu, iż Niemcy zostały pozbawione siły realnej, którą reprezentuje uzbrojona od stóp do głów Francja. Potęga militarna Francji wpłynęła na to, że Rumunja, która skądinąd jest jedynem państwem w świecie traktującem w sposób najbardziej przychylny mniejszość niemiecką i żywiącem sentyment do Niemiec, oparła się z racji konieczności politycznych na Francji, a nie na Niemczech. W zakończeniu autor wspomina o przeciwniemieckiej akcji, podjętej po dojściu do władzy Hitlera przez prasę rumuńską, podkreślając, że akcja ta była raczej podyktowana sytuacją wewnętrzną, aniżeli niechęcią do Niemiec, i dzisiaj nawet kierownicze koła rumuńskie, a m. inn. sam Titulescu, wyrażają pogląd, iż Rumunja nie ma powodu wtrącać się w wewnętrzne sprawy Niemiec, które one mają prawo regulować według swego uznania. Jednem słowem, rumuńskie sfery rządzące w przeważającej części zajmują wobec nowych Niemiec neutralno-wyczekujące stanowisko. Autor dodaje jeszcze, że ważne znaczenie Niemiec dla Rumunji pod względem gospodarczym niewątpliwie doprowadzi kiedyś — po osiągnięciu przez Niemcy odpowiadającej ich sytuacji siły — do porozumienia politycznego obu państw.

SYTUACJA POLITYCZNA W AUSTRJI.

The Times 12.IX. w art. wst., omawiającym uroczystości wiedeńskie, w związku z kongresem katolickim i 250-leciem odsieczy Wiednia, podkreśla, że tysiące uczestników, przybyłych do stolicy na powyższe uroczystości, w ten sposób manifestują swoje entuzjastyczne poparcie dla Dollfussa w walce, którą obecnie prowadzi on w obronie wolności swego kraju. Autor pisze, że w Anglji nigdy nie było specjalnej sympatji dla możliwej fuzji Austrji z Niemcami. Obecnie zaś brak jakichkolwiek względów dla Austrji ze strony Niemiec i opozycja rządu austrjackiego przyczyniły się do tego, że sympatje brytyjskie są po stronie dr. Dollfussa i opinja publiczna napewno usankcjonuje wszelkie rozsądne dyplomatyczne i finansowe poparcie, udzielone rządowi wiedeńskiemu. Omawiając mowę Dollfussa, dziennik podkreśla, że starał się on nie dotknąć uczuć hitlerowskich Niemców. Dziennik wyraża jednocześnie nadzieję, że może już w niedługim czasie można będzie mieć nadzieję, iż najgorsza faza konfliktu między Niemcami i Austrją minęła.

The Manchester Guardian 12.IX. w art. wst. p. n. „Oblężenie Wiednia wówczas i obecnie" podaje opis oblężenia Wiednia w 1683 r. i wskazuje, że prasa austrjacka podkreśla analogję pomiędzy dawną a obecną sytuacją. Analogja ta jeszcze się zwiększyła ze względu na fakt, iż obecny dowódca Heimwehry jest potomkiem w prostej linji Rüdigera Stahremberga z XV-go wieku. Również podkreśla się, że dla uzupełnienia analogji wielkie mocarstwa europejskie, szczególnie Anglja, Francja i Włochy, powinny dopomóc Austrji w jej walce o niepodległość nie drogą pomocy zbrojnej, lecz przez ekonomiczne koncesje, zmierzające do ożywienia jej handlu.

The Morning Post 12.IX. w koresp. z Wiednia omawia oświadczenie Dollfussa i pisze, że Dollfuss posiada za sobą poparcie 70 proc. wyborców austrjackich, łącznie z socjalistami, w swej walce przeciwko niebezpieczeństwu hitlerowskiemu.

Daily Herald 12.IX. pisze, że Dollfuss wywołał kryzys w swym kraju, dając do zrozumienia, iż jest faszystą. Autor uważa, że ten nowy zwrot w walce kanclerza przeciwko uczynieniu Austrji hitlerowską jest rezultatem pozakulisowych intryg, w których bierze udział ks. Starhemberg.

Popolo d'Italia 12.IX. podając w obszernem streszczeniu mowę Dollfussa stwierdza, że jest to właściwie zapowiedź faszyzacji Austrji i stanowi drogę do przeciwstawienia się zaborczym tendencjom Rzeszy. Powodzenie jego planów zależy w dużej mierze od współpracowników, jakich sobie dobierze, i od tego, czy będą oni szczerze współpracować z Dollfussem.

Cuvantul 11.IX. uważa, że w Austrji zanosi się na opanowanie władzy przez czynniki prawicowe, ponieważ Dollfuss bezskutecznie prosi wielkie mocarstwa o pomoc. Wskutek rozbieżności stanowisk między niemi Austrja może przypaść Niemcom, gdyż znajduje się w stanie rozkładu, co jest umiejętnie przez Hitlera wykorzystywane. Przyłączenie Austrji do Niemiec będzie groźne dla Włoch, bo zbliży Niemcy do Adrjatyku. Będzie też niebezpieczne dla Francji. Zapobieżenie temu przez połączenie Austrji z Węgrami byłoby niebezpieczne dla państw Europy wschodniej, zwłaszcza dla państw sukcesyjnych oznaczałoby podkreślenie dążenia do rewizji układów. Dla państw Małej Entente'y połączenie Austrji z Wę-

grami jest groźniejsze niż przyłączenie Austrji do Niemiec.

Universul 10.IX. wyraża obawę z powodu położenia w Europie środkowej. W Austrji zanosi się na objęcie władzy przez ks. Starhemberga, który może wprowadzić dyktaturę, przychylną Anschlussowi, co byłoby zagrożeniem równowagi europejskiej.

SYTUACJA POLITYCZNA NA LITWIE.

Trimitas z września (organ „szaulisów" litewskich) w artykule Vygandasa — Purickisa daje wyraz oburzeniu z powodu postępowania kłajpedzkiej rady miejskiej, która odrzuciła — jak wiadomo — wniosek frakcji litewskiej o umieszczeniu godła Pogoni w sali obrad, gdzie odbywają się też posiedzenia sejmiku kłajpedzkiego. Autor podkreśla, że odmowa uczynienia zadość słusznemu żądaniu frakcji litewskiej, równoznaczna z odmową uznania suwerennej władzy Litwy nad krajem kłajpedzkim, jest obrazą republiki litewskiej. Okoliczność zaś, że jednocześnie uchwalono tam wzniesienie pomników panowania pruskiego, jest tak jaskrawie wymownem zjawiskiem, że wszelkie komentarze są zbyteczne. W zakończeniu autor dodaje, że łagodne postępowanie rządu litewskiego rozzuchwaliło przeciwlitewskie żywioły w Kłajpedzie do tego stopnia, że straciły one całkiem poczucie miary. „Czy nie dość tych igraszek?" — zapytuje Vygandas.

Musu Krasztas z września (pismo litewskie wychodzące w Poniewieżu) podkreśla, że Poniewież, podobnie jak większość miast litewskich, w dalszym ciągu wywiera wrażenie miasta nielitewskiego. „Chodząc po ulicach, spotyka się tu tylu przedstawicieli obcych narodowości i ras, że odnosi się wrażenie, iż Litwini stanowią mniejszość wśród ludności miasta". Pismo wyraża pogląd, iż Litwini winni więcej garnąć się do handlu, do którego dotychczas nie mieli przekonania, dając się innym od niego odsunąć; społeczeństwo zaś winno okazywać jaknajwiększe poparcie istniejącym firmom litewskim. W ten sposób rozwinąłby się handel litewski i miasta uzyskałyby wygląd litewski.

Lietuvos Žinios 12.IX. zamieszczają na czołowej stronie wiadomość o odmowie, jakiej udzielił Herriot na zaproszenie zatrzymania się na Litwie, wystosowane przez min. spraw zagr. Zaunius'a. Herriot tłumaczył się koniecznością przyśpieszenia swego przyjazdu do Lyonu. W d. c. dziennik informuje o rozmowie, którą przeprowadził z Herriot'em na dworcu kowieńskim redaktor dziennika, Kardelis. Herriot miał wyrazić zadowolenie z powodu zawarcia znajomości z przedstawicielem litewskiej prasy socj.-ludowej, bliskiej francuskiemu stronnictwu liberałów. W zakończeniu dziennik dodaje, że w numerze jutrzejszym poda szczegóły tej rozmowy i zaznacza, że na dworcu kowieńskim nikt nie witał Herriota prócz trzech dziennikarzy litewskich. (Na tej samej stronie dziennik umieszcza art. wst., w którym podkreśla niezwykle entuzjastyczne przyjęcie, zgotowane Herriot'owi na Łotwie).

Lietuvos Aidas 12.IX. zamieszcza obsz. wywiad, udzielony przez przybyłego do Kowna paryskiego korespondenta tego dziennika, Henry de Chambona. Henry de Chambon nie szczędzi pochwał dla Litwy i narodu litewskiego, podkreślając, że gdyby dzisiaj rozstrzygano spór wileński, to decyzja wypadłaby inaczej, gdyż obecnej Litwy Francuzi nie uważają już za prowincję Polski i wierzą, iż Litwa jest zdolna do samodzielnego bytu państwowego. Henry de Chambon w swym wywiadzie przypomina, iż jest autorem dwuch książek o Litwie: „La Lithuanie pendant la Conférence de la Paix" (wyd. w r. 1931) i „La Lithuanie contemporaine", która ma być wydana w grudniu roku bież.

RÓŻNE.

Cała prasa francuska z 11.IX. informuje, iż puhar Gordon-Benett zostanie według wszelkiego prawdopodobieństwa przyznany lotnikom polskim.

Dreptatea 11.IX podaje pogłoskę z Londynu o przewidywanych na październik rokowaniach z inicjatywy Turcji — o pakt nieagresji między państwami Morza Czarnego. Do udziału byłyby zaproszone Turcja, Sowiety, Rumunja, Bułgarja i Grecja. Turcja przy tej sposobności starałaby się o zniesienie zastrzeżeń co do Dardaneli, a szczególnie zakazu — uzbrojenia cieśniny.

Universul 11.IX. donosi z Belgradu, że najbliższa konferencja ministrów spr. zagr. Małej Ententy zbierze się prawdopodobnie w Sinaia 25 września.

Prawda 11.IX., omawiając zjazd trade-unionów w Brighton, stwierdza, że w zjeździe tym, jak w lustrze, odbija się przerażenie angielskich leaderów reformistycznych wobec rosnącej radykalizacji klasy robotnicznej i wzrastającego znaczenia patrji komunistycznej. Bilans konferencji w Brighton równa się zeru. Konferencja ta, podobnie jak zjazd II-ej Międzynarodówki, dała światu widowisko rozkładu i bankructwa.

Lietuvos Žinios 12.IX. informują, że wycieczka studentów państw bałtyckich na zjazd SELL'u (Związek studentów Finlandji, Estonji, Łotwy i Litwy) w Wenecji znalazła się w ciężkich kłopotach, gdyż kierownik tej wycieczki, student fiński Karme, który w rzeczywistości jak się okazało jest Rosjaninem i nazywa się Kazancew, uciekł z pociągu, przywłaszczając sobie sumę 50 tys. lit. Wycieczce, złożonej z 70 osób, musiały przyjść z pomocą konsulaty wymienionych wyżej czterech państw.

Drukarnia „Kadra", Warszawa, Długa 50. Telefon 11-86-30

Drukowano na prawach rękopisu.

